

Ceny Prenumeraty.

W Lwowie: roczna kłb. 9 kor. 30, kwart. kłb. 2.25 kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienną dostawę odnośnie do czasu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opakowaniu mies. kłb. 1.25 kor. 4.20, kwartalnie kłb. 3.75 kor. 12.50, rocznie kłb. 11.00 kor. 60.
Za granicę: wysyła pod opaską kwartalnie kłb. 9 kor. 20.
Ceny oddzielnych numerów:
W Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześcioliniowy drobnym pismem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzyliniowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamsów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

„Ostatnie wiadomości“ obacz na str. 4.

U ujścia Lubaczówki i nad Wisznią.

Czas odnowić przedpłatę

Abonament do końca miesiąca czerwca z dwukrotną dostawą do domu

od 1 do 30 czerwca wynosi 93 kop. = kor. 3.10

Odbierający pismo w Administracji lub w kantorze w pasażu Mikolascha od ul. Kopernika, płacą tylko 75 kop.

Numery „Słowa Polskiego“ za ten czas, gdyby je kupować oddzielnie, kosztowałyby 100 kop. = kor. 3.33. Korzyść więc abonamentu oczywista, bo nie tylko mniejszy wydatek, ale pismo dostawiane będzie do mieszkania dwa razy dziennie, rano i popołudniu.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15 i kantor w pasażu Mikolascha.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Za sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

Urzędownie dn. 17/30 (PAT.)

„W rejonie Szawel wojska nasze prą dalej Niemców, broniących dostępu do wsi Szawliany i Kelmy; przytem dn. 15/28 bm. koło wsi Saudyniki zdobyliśmy 9 dział, 7 karabinów maszynowych, jeńców i wiele innych trofeów.

„Nad środkowym i dolnym biegiem Dubissy nieprzyjaciel wznowił ofensywę. Wojska nasze, cofnąwszy się za rzekę, dn. 16/29 bm. przeszkodziły powtórnej próbie nieprzyjaciela przepłynięcia się przez nią.

„W trwającej bitwie w Galicji w ciągu dn. 16/29 bm. usunęliśmy nieprzyjaciela z prawego brzegu Sanu do ujścia Lubaczówki i pomyślnie prowadziliśmy szereg kontrataków przeciwko głównym siłom nieprzyjaciela, utrzymującym się w rejonie od Lubaczówki do wsi Kalników i Nakło, leżących po obu brzegach rzeki Wiszni. Tu w ciągu doby ujęliśmy 3000 jeńców z 60 oficerami, karabiny maszynowe, reflektory, tabor.

„W rejonie za Dniestrem uporczywe walki trwają dalej. Nieprzyjaciel dn. 15/28 bm. rozwijał główny nacisk w rejonie wsi Gaje, gdzie nasza dyslokacja tworzyła kąt wybiegający. W celu przeciwdziałania temu naciskowi wykonaliśmy kontratak, przyczem jednemu z naszych batalionów udało się zająć na tyły nieprzyjaciela, zepchnąć znaczne jego siły i wziąć 600 jeńców z 17 oficerami i 8 karabinów maszynowych.

„W rejonie Doliny nasze nacierające oddziały usunęły nieprzyjaciela z prawego brzegu Świcy.

„Na innych sekcjach ogólnego frontu naszego nie było znaczących akcji bojowych.

„Na morzu Czarnym flota nasza dn. 16/29 bm. zburzyła za pomocą bombardowania stację elektryczną i urządzenia do wydobywania węgla koło Kozliu“.

Przeгляд działań wojennych

do dnia 17/30 maja.

(Według informacji Sztabu Głównodowodzącego armiami południowo-zachodniego frontu).

„W rejonie za Wisłą w ostatnich dniach przeciwnik próbował przechodzić miejscami do ofensywy częściowej. O godz. 1 w nocy z 13/26 na 14/27 bm. Niemcy zaatakowali jedną z naszych sekcji. Atak ten odparto ogniem. Dn. 14/27 bm. około godz. 5 popoł. nieprzyjaciel w sile około 4 batalionów pod osłoną silnego ognia artylerji natarł na rejon Rogowa—Mniszek—Chronów i wyparł nasze oddziały strażnicze, lecz został przez nasz kontratak odrzucony do lasu na południe od Warzyszczeva. W tym samym dniu artylerja rozproszyła grupę Niemców pod Pikininem i saperów pod Jezierzcem.

„W ciągu dn. 15/28 i w nocy na 16/29 bm. niektóre nasze sekcje były ostrzeliwane przez lekką, a miejscami i ciężką artylerję.

„W Galicji w rejonie rzeki San nasze oddziały posuwały się w ostatnich dniach w wielu kierunkach naprzód z wielkim powodzeniem. O godz. 6 rano dn. 14/27 bm. nasze oddziały czołowe, napotykając na zacięty opór przeciwnika, przeparały się przez Lubaczówkę i zdobyły wieś Skoratki, wyżynę na południu od Ignacy, wieś Sokale, Kotowski las, Wylewa, Pigany, przyczem oddziały jednego z naszych sławnych korpusów wzięły z górą 1000 jeńców, 2 ciężkie działa, 4 moździerze, tabor i bydło prowiantowe.

Przez dzień 15/28 bm. ofensywa niektórych naszych oddziałów rozwijała się pomyślnie dalej i o g. 5 popoł. zdobyliśmy silnie ufortyfikowaną pozycję przeciwnika w rejonie Sieniawy i Zagrody, wypierając cofającego się nieprzyjaciela. W tym dniu nasze świetne oddziały wzięły do niewoli 67 oficerów, z górą 4500 szeregowców, zdobyły 7 ciężkich dział, 4 moździerze i masę wszelkiego rynsztunku.

„W nocy z 14/27 na 15/28 bm. jeden z naszych dzielnych korpusów zdobył Sieniawę, biorąc przytem do niewoli z górą 30 oficerów, 1000 szeregowców i 5 dział.

„W innym kierunku oddziały nasze zdobyły wyżyny 188 i 184 w rejonie wsi Czercze, biorąc przytem więcej niż 100 jeńców. Rankiem 15/28 mimo najzaciejszego oporu przeciwnika i szeregu jego kontrataków oddziały nasze zdobyły wsie Szmuły i Byki. Przez 15/28 oddziały nasze parły dalej nieprzyjaciela, który cofając się w nieładzie niszczy za sobą przeprawy przez Lubaczówkę w dolnym jej biegu. Próba Niemców zaatakowania nas od strony Zapalowa została łatwo odparta. Podczas ścigania cofającego się przeciwnika jeden z naszych dzielnych korpusów wziął popołudniu 15/28 jeszcze z górą 1000 jeńców, jeden reflektor i 10 kuchni polowych. Dnia 16/29 niektóre z naszych oddziałów postępują dalej naprzód, napotykając na silny ogień lekkiej i ciężkiej artylerji nieprzyjacielskiej.

W rejonie twierdzy Przemyśla w ostatnich dniach nie było zmian.

W kierunku mazo-laborckim trwały w ostatnich dniach uporczywe walki. Około południa 14/27 przeciwnikowi udało się zająć część okopów, jednego z naszych pułków, lecz o godz. 1 w południe poparty przez rezerwę pułk ten wykonał kontratak, wyparł Niemców i zmusił ich do bezwładnego cofnięcia się na ich poprzednie pozycje. W tym samym dniu nieprzyjaciel atakował nasze oddziały w rejonie Tuchli i Załazia. W rejonie tym toczono zaciętą walkę. Ataki Niemców i nasze kontrataki szły jeden za drugim. W rejonie Załazia nieprzyjaciel rzucił się do ataku pięć razy, lecz wszystkie jego ataki zostały odparte, przyczem wzięliśmy jeńców, których liczbę oblicza się. W dniu 15/28 w wielu sekcjach toczono zażarte walki. Około godz. 3 popołudniu oddziały nasze po zgodnym uderzeniu zapanowały nad okopem pierwszeńsiowym na południe od Kalnikowa i samą wsią Kalników, którą poprzednio ustąpiły nieprzyjacielowi; wzięliśmy przytem 60 oficerów, więcej niż 1500 szeregowców i 4 karabiny maszynowe. W innym kierunku oddziały nasze posuwając się naprzód zajęły nieprzyjacielskie okopy w rejonie Nakło—Walawa, biorąc przytem 100 jeńców. Słabe ataki Niemców w rejonie Tomanowie łatwo odparto ogniem karabinowym.

W kierunku stryjskim przeciwnik w dalszym ciągu zażarcie atakował w tych dniach niektóre nasze sekcje. W nocy z 13/26 na 14/27 pod osłoną huraganowego ognia swojej artylerji zwarte łańcuchy nieprzyjacielskie zaatakowały nasze oddziały w rejonie Stupnicy. Atak odparto z wielkimi stratami nieprzyjaciela. W nocy Niemcy utrzymywali silny ogień działowy. W rejonie Zawadów—Morszyn—Grabowiec—Stańków—Lukawice piechota nieprzyjacielska dochodziła miejscami do zagród druczanych, lecz nasz ogień karabinów ręcznych i maszynowych zmusił ją do odwrotu do swych okopów. W rejonie Grabowca przeciwnik wysadził w powietrze galerję minową, lecz wyrwę opanowali nasi. Atak prowadzony przez Niemców koło północy z 13/26 na 14/27 w rejonie Gorynia—Jaworów odparto ogniem karabinowym. Dnia 14/27 od godz. 8 rano przeciwnik nacierał w rejonie Neuhofo, lecz został odparty z dużymi stratami. W ciągu dnia 14/27 w rejonie Gaje piechota nieprzyjacielska pod osłoną najsilniejszego ognia artylerji podjechała do naszych okopów na 300—1000 kroków. W rejonie Stańkowa przeciwnik, korzystając z nieprzerwanej osłony ognia swej artylerji, rzucił się do szturm, lecz został bagnetem odrzucony i zostawił przed naszymi okopami masę zabitych i rannych. W tym dniu nieprzyjaciel zbliżał się do naszych okopów w niektórych miejscach przy pomocy podkopów.

„W rejonie Doliny mimo silnego ognia lekkiej i ciężkiej artylerji i zaciętego oporu piechoty przeciwnika nasze oddziały po zażartej walce odebrały okopy stracone dnia poprzedniego. Wzięliśmy przytem do niewoli 3 oficerów, 230 szeregowców austr.-niemieckich i 3 karabiny maszynowe. Rankiem 15/28 w rejonie Bani i Lisowic oddziały nasze posunęły się skutecznie naprzód mimo nadzwyczajnie silnego ognia artylerji i karabinów maszynowych przeciwnika, oraz jego kontrataku od strony Huziejowa. Tutaj kompanja jednego z naszych pułków wzięła do niewoli kompanję austriacką w zupełnym komplecie.

„W rejonie rzeki Żezawy i pod Jaworowem w dniu 15/28 wzięliśmy do niewoli 70 oficerów, 3000 szeregowców, zabraliśmy sztandar pułku honwędów i 8 karabinów maszynowych. W ciągu 15/28 w rejonie Gaje i Stańków przeciwnik w znacznych siłach przeszedł do ofensywy, lecz wszystkie jego wielokrotne ataki odparto z ogromnymi dlań stratami. Około godz. 5 wieczorem 15/28 w jednym punkcie nasz bataljon pod komendą kapitana Bara po przygotowaniu przez artylerję gwałtownym atakiem wyparł przeciwnika z jego okopów. Niemcy otoczeni przez nasze oddziały, ponosząc wielkie straty, zmuszeni zostali złożyć broń. W tym dzielnym ataku wzięliśmy do niewoli 17 oficerów, 600 szeregowców, 8 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicji. W nocy z 15/28 na 16/29 w rejonie Doliny nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie nasze oddziały, lecz wszystkie jego ataki skończyły się zupełnym niepowodzeniem. W ciągu nocy niektóre nasze oddziały wypierając przeciwnika, posunęły się ku rzece Świcy.

„W rejonie zadniestrzańskim dnia 13/26 pomyślnie posuwaliśmy się naprzód. Rankiem 14/27 oddziały nasze wyparły przeciwnika i zajęły Janówkę, Kniżowskie, Dubę, Olechówkę i Perehlińsko. W tym dniu artylerja przeciwnika utrzymywała silny ogień na nasze dyslokacje. W dolinie rzeki Czeczwy nieprzyjaciel przez całą noc z 14/27 na 15/28 ostrzeliwał sześcioliniowymi pociskami jedną z przepraw przez rzekę Prut“ („L. W. St.“).

Z GŁÓWNEGO ZARZĄDU GENERALNEGO SZTABU.

Urzędownie 16 (29) maja (PAT.)

W jednym z niemieckich urzędowych komunikatów było twierdzenie, że w walce na broń białą w

szku konnym, zniesiono jeden z pułków brygady Usuryjskiej i, że z Szaki wojska nasze uciekły jakoby do Kowna. Według zebranych zupełnie wiarygodnych informacji wszystkie pułki brygady Usuryjskiej znajdują się w całości na naszym froncie i ani razu od początku wojny Niemcy nie ośmielali się podjąć z nimi walki w szku jeźdźnym. W pomienionym przez Niemców czasie zdarzył się rzeczywiście wypadek, że pół szwadronu naszego pułku dragońskiego otoczyła kawaleria nieprzyjacielska, ale owe pół szwadronu potrafiło przebić się, aczkolwiek ze znacznymi stratami, poprzez nieprzyjacielski szuk konny.

Co się zaś tyczy cofnięcia się naszych wojsk ze wsi Szaki na południe dolnego Niemna, to ono rzeczywiście nastąpiło, ale wywołane było, bynajmniej nie działaniami Niemców, lecz otrzymanymi rozkazami, mającymi na celu nowe przegrupowanie wojsk i było wykonane w porządku i bez strat. Sprawdzone obecnie i obalony urzędowy komunikat Niemców jest nowym dowodem, jak nieostrożnie postępowali ci, którzy ich komunikatom zawierzali i przypisywali im wagę.

WALKI KOŁO PRZEMYŚLA.

Piotrogród. 16 (29) (PAT.) Kolosalne wysiłki nieprzyjaciela w ciągu ostatnich dni skierowane są ku temu, żeby zamknąć dokoła Przemysła krąg oblężniczy. Uporczywe walki nad Sanem zostały przerwane rankiem 7 (20) maja, a następne cztery doby nieprzyjaciel użył, żeby zmienić front ofensywy swojej falangi z kierunku półn. wschodniego, na połudn. wschodni. Między Sieniawą a Jarosławiem przerzucano 15 mostów.

Podczas zmiany frontu mas nieprzyjacielskich liczne oddziały zmieniały szuk w kierunku zachodnim, żeby wywołać wrażenie, jakoby zaczynało się cofanie Niemców.

Tymczasem od rana 11 (24) maja generał Mackensen znowu rzucił swoje armje do szturmowania naszych pozycji między Lubaczówką a Sanem, tudzież na lewym jego brzegu pod Rałynnem i Drohojowem. Tutaj na froncie około 25 wiorst długości setki tysięcy piechoty nieprzyjacielskiej rzuciły się na nasze okopy, podtrzymywane tysiącami armat najróżnorodniejszych kalibrów, które zdążyły uzupełnić swoją amunicją.

Naogół Mackensen, dążąc do zajęcia na tyły Przemysła powtarza swój manewr z pierwszej połowy listopada r. z. pod Łodzią, kiedy to armja, przetrwawszy pod Strykowem i Brzezinią nasz front, tak samo zaczęła zachodzić nam tyły lewym ramieniem. Teraz jednakże manewr ten powtarza się w znacznie większej skali, ze znacznie większą siłą wojsk i już nie poszczególnymi korpusami, lecz przy pomocy kilku armji, a powolniej wskutek wielkiej liczebności manewrującej masy.

Manewry Mackensena jeszcze nie są skończone, aczkolwiek wiele oddziałów jego piechoty straciło już trzy czwarte swojego składu. Armja niemiecka i austrijska, która miała wyjść na spotkanie Mackensena, obchodząc Przemysł z południa, sływa krwią pod Husakowem w płonnej nadziei przerwania naszego frontu; bohater zaś „Wysokiej góry“ w Porcie Artura generał Irmanow, rozbiwszy pozostawioną przez Mackensena na tyłach zastonę, zajął Sieniawę i, między innymi trofeami, zabrał także stada karmnego bydła, przeznaczonego dla walczącej frontem ku Przemysłowi, nieprzyjacielskiej falangi.

Pomimo, że straty nieprzyjaciela w walkach, licząc tylko od 11 (24) maja, wynoszą już nie dziesiątki, ale setki tysięcy, pomimo także pewnych pomysłowych oznak, w obecnej chwili byłoby przedwczesne jeszcze mówić o wyniku tej wziętkowej z powodu jej uporczywości i energii walk — bitwy.

BOMBY W JAŃSBORKU.

Sztokholm 16/29 (P. A. T.). W gazetach niemieckich jest wiadomość z Królewca, że lotnik rosyjski rzucił bombę na dworzec w Jańsborku.

OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE.

Piotrogród 16/29 (P. A. T.). Czerwony Krzyż otrzymał od Guçzkowa telegram, iż dnia 9/22 rano dwa nieprzyjacielskie aeroplany rzuciły na osadę Żyrdów 16 bomb, wzniciających pożar, których wybuchem zabity jeden ranny, ranionych 15, przeważnie kobiety i dzieci. Podpalono dwa budynki i wagon sanitarny. Jedna bomba trafiła obok lokalu pierwszego Iwerskiego lazaretu ruchomego, a odłamki jej ranily w obie nogi sanitariusza tego lazaretu Wakulina, podczas gdy spełniał swoje obowiązki.

Na posiedzeniu Czerwonego Krzyża radzono z powodu tego komunikatu o nikczemnym okrucieństwie Niemców, którzy znieważyli pojmaną siostrę miłosierdzia w rejonie szawelskim. Według komunikatu naczelnika przedniego oddziału sanitarnego Niemcy odesłali porwaną siostrę na tyły i około dwóch tygodni trzymali ją w okopach. W nocy rozbierali ją do naga i tutaj przywiązywali ją za nogę do pala. Nieszczęsną zgwałciło przeszło 100 ludzi, a kiedy straciła przytomność pozostawili ją swemu losowi, a włocianie miejscowi ukryli ją i przywieźli do pozycji naszych wojsk. Obecnie zauważono u nieszczęśliwej oznaki ostrego pomieszenia zmysłów, zapalenie otrzewnej i chorobę weneryczną.

Zarząd główny uchwalił zażądać szczegółów tego okropnego faktu, przeprowadzić śledztwo i przedsięwziąć środki, aby założony był kategoryczny protest przeciwko okrucieństwu Niemców, przechodzącym wszelkie granice.

DZIAŁA KRAKOWSKIE.

Piotrogród 16/29 (P. A. T.). Donoszą, że zabrane przez nas pod Sieniawą ciężkie armaty, zostały zdjęte przez nieprzyjaciela z fortów krakowskich i doprowadzone do Sanu.

JENCY.

Komunikat urzędowy.

Według zupełnie dokładnych wiadomości, ogólna liczba wszystkich zabranych przez nasze armje jeńców, znajdujących się wewnątrz Cesarstwa, w dniu 1 kwietnia r. b. wynosiła 10.734 oficerów i 600.378 szeregowców. Prócz tego bardzo duża liczba znajduje się tutaj jeńców, urodzonych w Galicji, którzy po wzięciu ich do niewoli byli uwolnieni i odesłani do siebie na ojczyznę, do Galicji.

UWAGI „RUSSK. INW.“.

„Russk. Inw.“ zaznacza charakterystyczne zjawisko, pojawiające się w tej wojnie w armjach i wyraźnie występujące podczas obecnej krakowskiej operacji: jest to przegrupowanie wyższych komendantów. Hindenburga już robią głównokomenderującym armji włoskiej, kierowanie krakowskim przedsięwzięciem wzięł na siebie cesarz. Zagraniczna prasa pełna jest wiadomości o przeniesieniach wyższych komendantów austrijskich, niemieckich i rosyjskich; innych przenosi się nawet do rezerw armji. Kiedyś nauka usystematyzuje przyczyny tego rodzaju polowych dymisji. Szczególnie często zdarzają się te wypadki w Austrii. Naczelnicy sztabów doświadczają ogromnego napięcia sił, które mija nie zawsze bez szkody dla ich psychiki.

WŁOCHY A FRONT WSCHODNI.

Referent wojenny „Now. Wremia“ przewidując klęskę Niemców, w następujący sposób rozpatruje przyczyny, które ostateczny rezultat wojny muszą sprowadzić:

„Dopóki Niemcy nie wiedzieli, jakie będzie ostateczne stanowisko Włoch a w wojnę z Włochami niezbyt wierzyli, na granicy włoskiej stały tylko pojedyncze bataljony i oddziały i część nowozaciężnych austro-węgierskich. Dopiero w ciągu ostatnich 10—12 dni Niemcy zaczęli gorączkowo przewozić nad granicę włoską niektóre części armji zarówno niemieckiej jak i austrijskiej z obu frontów, zachodniego i wschodniego. Jednakże wszystkie siły, wyprawione na granicę włoską, przeciw dawno już zmobilizowanej, półtoramilionowej armji włoskiej, mogą być uważane jedynie za awangardę niemiecką, liczącą 300 do 400 tysięcy bagnetów. Za tą awangardą powinny pójść nowe liczne armje niemieckie, które wobec braku poważnych kadrów, można wystawić jedynie przez ogłoszenie mniej ważnych części dotychczasowych frontów bojowych celem przewiezienia ich na front bardziej zagrożony. Trzeba również i to mieć na uwadze, że jeśli armja niemiecka w czasie pokoju stała wyżej niż armja włoska, to obecnie po roku wojny, która przyprawiła Niemców o olbrzymie straty, a kilkakrotnie zmienił się skład dywizji i korpusów niemieckich w których materiał ludzki jest coraz gorszy, obecnie armja włoska nie tylko zrównała się jakościowo, lecz jako świeża i znakomicie wyposażona okazała się lepszą od armji niemieckiej. Mając to wszystko na uwadze i uwzględniając powodzenia sprzymierzeńców na zachodzie, jak również niemożliwość wstrzymania przez Niemców naporu armji rosyjskiej od strony Wisły i Sanu, a nawet blizkie ich wyparcie z linii Sanu, można sobie wyobrazić w jak rozpaczliwym położeniu strategicznym znaleźli się Niemcy, w położeniu, którego następstwa nie mogą być inne jak równoczesna klęska niemiecka na trzech frontach: wschodnim, zachodnim i południowo-włoskim“.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędownie 16/29 maja.

„Dn. 14/27 maja nasze przednie oddziały miały nieznaczne starcia z Turkami pod Arkinsem. Jeden z naszych pułków kozackich sprawił silną porażkę Kurdom pod Miskwinem w rejonie Dutachu.

„W Wastanie pojaliśmy turecką łódź motorową i kilka łodzi żaglowych.

Zdobywanie Dardanelów.

Gewgeli 16 (29) (PAT). Z wyspy Tenedos donoszą, że walki w ostatnich dniach na półwyspie Gallipoli odznaczają się szczególną zaciętością. Dnia 12 (25) b. m. Turcy stracili 2000 zabitych i 5000 rannych. Sprzymierzeńcy posuwają się w kilku miejscach naprzód.

Ateny 16 (29) (PAT) Zatonięcie pancernika „Trinmph“ nastąpiło, według opowiadań pasażera z Mudros, koło Seddil-bachru. Załoga, składająca się z 850 ludzi uratowana.

Flota sprzymierzona schwyłała jedną austrijską łódź podwodną, zatopiła drugą i ściga trzecią. Wiadomość ta urzędownie jeszcze nie potwierdzona.

Statek sprzymierzonych, wiozący 168 min, przybył do Mudros.

Armja turecka na Gallipoli ma wynosić z górą 200.000 ludzi, sprzymierzeńców — 150.000.

Oficerowie tureccy są w Azji Mniejszej, natomiast na linii Andrianopola—Czataldzy, w Konstantynopolu i na Gallipoli dowodzą Niemcy.

NADESŁANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Dentysta Dr. J. Brzeski

Lwów, u. Akademicka 3, II p. 828

wyjmowanie zębów bez bólu, korony, mostki. Ceny normalne.

Wojna włosko-austrijska.

FAKTY I POGŁOSKI.

Szwajcarska „Züricher Zeitung“ donosi, że wszyscy członkowie panującego domu włoskiego wstąpiłi w szeregi armji. Napływ ochotników z każdym dniem wzrasta. W charakterze ochotników zgłosiło się 16 posłów parlamentarnych, członków partji socjalistycznej, nie licząc 87 posłów z innych partji. Studenci 20 uniwersytetów włoskich jednogłośnie uchwalili oddać się do rozporządzenia ministra wojny i przedłożyli prośbę, aby władze wojskowe zorganizowały studenckie oddziały ochotnicze dla każdego uniwersytetu z osobna. Gabrijel d'Annunzio wstąpił do armji nie w stopniu oficera od kawalerji, lecz jako ochotnik-marynarz i ma pełnić służbę marynarską na jednym z torpedowców.

Cesarz Franciszek Józef i wogóle wszyscy członkowie domu Habsburgów do ostatniej chwili starali się, żeby ambasadorowie niemieccy zostali przy Watykanie, ku czemu dawał podstawę traktat z 1871 roku, podpisany przez Wiktora Emanuela II.

W Trydencie wyleciała w powietrze duża prochownia. Austriacy rozstrzelali 12 młodych Włochów pod zarzutem współudziału w podpaleniu.

JENCY POLACY.

„Russk. St.“ donosi z Moskwy, że do Weroni przywieziono pierwszą partję jeńców austrijskich, złożoną tylko z Poiaków.

WŁOCHY A NIEMCY.

Pomiędzy Włochami a Niemcami niema dotąd stanu wojennego. Wprawdzie stosunki dyplomatyczne zostały zerwane, jednakże formalnego wypowiedzenia wojny jeszcze nie było. Półoficjalny „Hamburger Fremdenblatt“ w artykule inspirowanym wyraża przekonanie, że Niemcy nie wypowiedzą wojny Włochom, ale użyją pomocy wojskom austrijskim i w ten sposób zniewolą do wystąpienia Włoch samych. Zresztą w Berlinie panuje przekonanie, iż Włochy obecnie nie wypowiedzą wojny ani Turcji ani Niemcom.

WŁOCHY A POKÓJ.

Agencja Stefaniego, półurzędowa agencja telegraficzna włoska, donosi, że Włochy przystąpiły do układu trójporozumienia, według którego państwa koalicyjne zobowiązują się nie zawierać żadnego samodzielnego pokoju z państwami nieprzyjacielskimi.

PRASA KOALICJI NIEMIECKIEJ.

Głosy prasy niemieckiej po wypowiedzeniu wojny przez Włochy odznaczają się wielkim pesymizmem. My musimy — pisze „Local Anzeiger“ — mieć na uwadze słowa Moltkego i ocenić armję przeciwnika poważnie, musimy liczyć się z tym faktem, że będziemy walczyli z półtoramilionową armją linjową, a następnie z milionową armją drugiego powołania. Do wojny wnięszło się nowe wielkie mocarstwo, a fakt ten może pociągnąć za sobą zmianę w polityce państw bałkańskich, gdzie dyplomacja naszych wrogów usilnie pracuje, zarówno w Bukareszcie jak i w Sofji.

Naczelnny redaktor „Berliner Tageblattu“ Teodor Wolff z ironją pisze o tych optymistach niemieckich, dla których sytuacja wojenna zawsze będzie pomyślną, choćby jeszcze inne państwa a nawet Ameryka wystąpiła przeciw Niemcom. Wolff stwierdza, że sytuacja jest bardzo poważna i grozi Niemcom tylko stratami.

„Tägliche Rundschau“ przewiduje rychłe wystąpienie Rumunji.

KONFISKATA OKRĘTÓW.

Rząd włoski skonfiskował liczne okręty, należące do firm austrijskich i niemieckich, stojące w portach włoskich. Ogólna wartość tych okrętów sięga stu milionów lirów.

OBOWIĄZKI WŁOCH WOBEC TRÓJPOROZUMIENIA.

Do „Neue Hamburger Zeitung“ donoszą z Rzymu, że przyłączenie się Włoch do koalicji opiera się na podstawach następujących: 1) Wspólna praca strategiczna czterech sztabów jeneralnych: angielskiego, rosyjskiego, francuskiego i włoskiego. 2) Udział Włoch w operacjach przeciwtureckich. 3) Udział floty koalicyjnej w operacjach na morzu Adriatyckim. 4) Przyciągnięcie Rumunji do czynnego udziału w wojnie po stronie koalicji.

ARMJA WŁOSKA.

„Daily Mail” z dn. 27 maja pisze: „W ostatnich sześciu miesiącach Włochy wydali na same przygotowania wojenne 44 miliony funtów szterlingów. Wojska lądowe są wyekwipowane jak najlepiej. Armia jest uzbrojona w 75 milimetrowe armaty Deporta, a nadto w ciężkie działa 16-calowe Kruppa, lżejsze w porównaniu z niemieckimi i łatwiej przenośne. Pomiędzy pułkami włoskimi za najlepsze są uważani bersaljerzy i strzelcy alpejscy, których liczebność określa się na 50.000.

TURCJA A WŁOCHY.

Rząd turecki okazywał w ciągu dni ostatnich wielką uprzejmość posłowi włoskiemu w Konstantynopolu, Garoniemu, zapewniając go, że zachowa się neutralnie względem Włoch w razie wybuchu wojny włosko-austriackiej.

Portę zaniepokoił wyjazd gromady Włochów i opuszczanie portu Konstantynopola przez znajdujące się tam jeszcze parowce włoskie, pomimo — jak zapewniają władze tureckie — przyjacielskich uczuć Turków dla Włochów. Kilka parowców włoskich, które dążyły przez Bosfor do portów rumuńskich, zatrzymano pod błahymi pozorami. Włosi, którzy zdołali już wyjechać z Turcji, podlegli szczegółowej rewizji. Sklepy włoskie zamknięto. Niektórzy kupcy włoscy wyprzedają towary swe za bezcen.

Z MIAST ZAWOJOWANYCH. - CENZURA WOJENNA.

Rzym 16 (29) (PAT). Otrzymano tutaj entuzjastyczne i wzruszające rezolucje z miast zawojowanych przez armję włoską, a poprzednio odebranych od Włoch; oswobodzona ludność wyraża uczucia czci dla króla i radość z powodu przyłączenia do swojej właściwej ojczyzny.

Cenzura zabroniła dziennikom ogłaszania prywatnych korespondencji, uzupełniających urzędowe biuletyny o operacjach wojennych przed upływem 10 dni od chwili operacji.

NA RANNYCH.

Rzym 17 (30) (PAT). Królowa Helena ofiarowała Czerwonemu Krzyżowi na lazaret dla rannych pierwsze piętro pałacu królewskiego. Królowa matka przeznaczyła na ten cel część swojego pałacu. Papież ofiarował dla rannych szpital św. Marty przy Watykanie i część pałacu papieskiego w Cassel Gandolfo.

ZARZĄDZENIA AUSTRIACKIE.

Sztokholm 19 (29) (TAT). Oficjalnie donoszą z Berlina, że wstrzymano przesyłki pocztowe do Tryjestu, do Podbrzeża austriackiego i do miejscowości na granicy włosko-austriackiej.

Z Wiednia donoszą, że od 15 (28) maja wszelka podróż do Tyrolu na południe od przełęczy Brennerskiej jest dozwolona jedynie za specjalnym pozwoleniem władz wojskowych.

Zurych 19 (29) (PAT). Wskutek rozporządzenia dykcji kolejowej w Innsbrucku przerwano komunikację pociągów osobowych z Austrii do Szwajcarii i z powrotem przez St. Margarethen.

WYMIANA ŻYCZEŃ.

Nisz 14/27 (P. A. T.). Król włoski przysłał do króla Piotra następującą depezę:

„W chwili wystąpienia przeciw wspólnemu wrogowi posyłam Waszej królewskiej Mości przyjacielskie powitanie z życzeniami nowych zwycięstw dla Was i mężnego narodu serbskiego”.

Król Piotr odpowiedział następującym telegramem: „Jak wszyscy Serbowie witam wystąpienie Włoch przeciw naszemu staremu, wspólnemu wrogowi. Armia Waszej królewskiej Mości okryje się sławą, walcząc razem ze swymi sprzymierzeńcami za sprawiedliwość i prawo w Europie”.

Z życia politycznego.

ARESZTOWANIA WŚRÓD CZECHÓW.

Do „Rieczy” donoszą z Kopenhagi, że aresztowanie Kramarza wywarło ogromne wrażenie w Niemczech, gdyż uważają to za objaw rozstroju w wewnętrznej polityce Austro-Węgier.

„Vossische Ztg.” donosi, że prócz Kramarza aresztowano nadto wielu przewodców czeskich, pomiędzy innymi Kłofacza.

W AUSTRO-WĘGRZECH.

Prywatne doniesienia dziennikarskie podają kilka wiadomości, stwierdzających, że ces. Franciszek Józef miał podobno stracić zaufanie do swych dotychczasowych doradców, a respektuje jakoby jedynie Agenora hr. Gołuchowskiego, który jeździł do Włoch z misją. Gołuchowski wymówił się od stanowiska ministra spraw zagranicznych. Franciszek Józef pono odbywa z nim częste, kilkugodzinne konferencje, na których rozmawia przedewszystkiem o pokoju. Do narad tych — według „Birz. Wied.” — dopuszczany jest także hr. Stefan Tisza, który stara się przekonać cesarza o konieczności odrębnego pokoju, aby ochronić monarchję od katastrofy i uprzędzić w ten sposób wystąpienie Rumunii.

STANOWISKO GRECJI.

Według doniesień „Now. Wremji” w ostatnim czasie stosunki między Grecją a Anglią cechuje pewna wstrzeźliwość. Z inicjatywy Anglii Rosja i Francja zgodziły się na ustąpienie Grecji wilajetu Smyr-

neńskiego, w nagrodę za przyłączenie się jej do trójporozumienia i wzięcia udziału w operacjach przeciw Dardanclom. Ateński rząd pod natchnieniem agitacji niemieckiej postanowił nie naruszać neutralności, zasłaniając się groźbami bułgarskimi. Grecki sztab generalny oświadczył, że grecki dessant może przyjść do skutku w tym tylko wypadku, jeżeli greckie wojska przejdą przez nowe bułgarskie terytorjum, co znów może pociągnąć za sobą wojnę z Bułgarią. Wtedy Anglicy zaproponowali wysadzenie dessantu greckiego na Enos. Rząd grecki godzi się wówczas na dessant, pod tym jednakże warunkiem, że najpierw dokonany będzie dessant sprzymierzeńców. Jednakże, mimo, że sprzymierzeńcy wysadzili już swe wojska na wyspie Enos, Grecy zasłonili się nowymi trudnościami, czem wyprowadzili Anglików z równowagi.

Po wystąpieniu Włoch premier grecki oświadczył przed dziennikarzami, że fakt ten w żadnym razie nie może wpłynąć na neutralność Grecji.

Na morzu.

OPERACJE NA MORZU.

Austro-węgierski sztab marynarki — jak donoszą z Kopenhagi — w komunikacie, o operacjach floty austriackiej, która w 12 godzin po wypowiedzeniu wojny atakowała wybrzeże włoskie, przynajmniej się do słabych rezultatów tej imprezy, opisuje atak lekkiego krążownika „Novara” i torpedowców „Scharfschütze” i „80” na Porto-Corsili. Atak około tej miejscowości nie udał się a austriackie statki musiały odpłynąć na pełne morze pod ogniem ciężkich nadbrzeżnych baterji włoskich, które zatopiły torpedowiec „80” a krążownik „Novara” tak silnie uszkodzony, że musiał bezzwłocznie odpłynąć do Poli. W tym samym czasie przeciw Rimini działały pancerniki „Święty Jerzy” i „Zrini”, ostatni, zaatakowany przez aeroplan włoski, musiał ustąpić do Poli, podobnie jak towarzyszący mu pancernik „Święty Jerzy”, który został zaatakowany przez włoską flotyllę nadpowietrzną z Citta Farrara. Atak austriackich statków linjowych „Radecki”, „Admirał Szpon”, „Helgoland” i czterech torpedowców na Barletti jeszcze gorzej się skończył. Zaledwie eskadra austriacka otworzyła ogień, nadpłynęły dwa włoskie pancerniki typu „Wiktor Emanuel” i z odległości 8000 metrów zaatakowały silnym ogniem eskadrę austriacką, która straciwszy torpedowiec „Zeppel” w towarzystwie uszkodzonego statku „Helgoland” zawróciła pośpiesznie do Poli. Sztab austriacki komunikuje o zatopieniu jednego torpedowca włoskiego „Turbine” i o zniszczeniu urządzeń portowych w atakowanych miejscowościach.

Na froncie zachodnim.

OCHOTNICY POLSCY.

Z Paryża telegrafują do „Kurjera War.”: „Pierwszy oddział ochotników poprowadził atak zwycięski na północ od Arrasu.

„Ochotnicy polscy, godni przodków swoich, walczyci po bohatersku.

„Porucznik Malcz i inni ponieśli śmierć chwalebną na polu walki”.

Wiadomości telegraficzne.

Z NIEMIEC.

Sztokholm 16 (29) (PAT). Bank niemiecko-azjatycki odłożył na pół roku opublikowanie bilansu.

Z Berlina donoszą, że socjalistyczna „Berliner National-Zeitung” została poddana cenzurze prewencyjnej policji z powodu krytycznego odnoszenia się do zatopienia „Luzytanji”.

Z Budapesztu donoszą, że wskutek niedostatecznego pokrycia pożyczki węgierskiej przez subskrypcję w terminie ostatecznym termin ten, którzy przypadali na 13 (26) maja, przeniesiono na 23 (5 czerwca).

KALOSZE DLA NIEMCÓW.

Göteborg 16 (29) (PAT). Przez tutejszą firmę Niemcy nabyły po bardzo wysokiej cenie wielką partję starych kaloszy. Dzisiaj 10 tysięcy kilo kaloszy przeznaczono do wysłania do Niemiec, ale miejscowe władze celne zakazały wywozu, ponieważ wywóz wyrobów gumowych jest zabroniony.

HANDEL FRANCUSKO-ROSYJSKI.

Paryż. 16 (29) (PAT). Komisja popierania stosunków handlowych Francji rozpatrywała kwestję komunikacji towarowej między Rosją a Francją i wyraziła pragnienie, aby grupowanie towarów dokonywane było wyłącznie przez francuskie domy handlowe, żeby były wprowadzone pośpiesze połączenia kolejowe dla towarów do 50 kg, żeby dla przyspieszenia posyłek nadać im prawa przesyłek pocztowych. Dalej rozpatrywano kwestję utworzenia Banku centralnego w celu popierania wywozu. Przed powzięciem decyzji komisja zasięgnie opinii agenta rosyjskiego skarbu i przedstawicieli wielkich zakładów kredytowych.

W PERSJI.

Ispahan 16 (29) (PAT). Wiadomość, że rząd perski postanowił odwołać feldmarszałka Amu-Chtaszema i mianować go generałem gubernatorem, a nie człowieka z plemienia Baktrów, a przez to uwolnić ludność od dawnego ucisku Baktrów, wywołała między Baktrami silne wzburzenie. Chanowie baktryjscy zbierają jeźdźców i przygotowują porozumienie z duchowieństwem, żeby wywołać rozruchy. Niemcy w dalszym ciągu zbierają uzbrojonych. Telegraf bez drutu działa pomimo rozkazu danego z Teheranu, aby go usunąć. Koło telegrafu silna straż. Z Teheranu przybyli agenci policyjni, w celu wyszukania zabójców Kawera. To jednakże jest niełatwe wobec przeszkód ze strony strażników niemieckich.

Teheran 16 (29) (PAT). Szach posłał księciu Zilli sułtanowi, bratu dziadka, wezwanie, aby powrócił do Persji. Książę ostatnie lata spędził w Europie.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 30 maja b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura.	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.10	15.3	SSE.2	5.5 mm	23.8	14.4
2 popoł.	728.07	22.4	SW.1			
9 wiecz.	728.31	16.8	0			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popołudniu kilkakrotnie deszcz.

— Temperatura. Dziś o godz. 12 w południe +17.0 st. Celsjusza.

— W wieczór majowy. Przebrzmiały dzwony, wołające na „Anioł Pański”. Zapada wieczór ciepły i cichy. Z wąskiej uliczki, wpadającej do rynku rozlewają się dźwięki pieśni, gubią się zrazu w gwarze ulicznym, potem coraz silniej wybijają się ponad poszum usypiającego przedwcześnie miasta, szerokim promieniem rozpraszając się w gęstej sieci ulic i uliczek, otaczających rynek.

...Pod Twoją obronę...

Kilka dziesiątków ludzi śpiewa klęcząc na bruku ulicznym, nie ostygłym jeszcze z dziennego upału. Przewodzi śpiewom stary mężczyzna. W długim czarnym surducie, w okularach, z rozłożoną dużą książką do modlenia w rękach stoi wyprostowany przed ołtarzykiem, który przytułił się lekliwie do muru kamienicznego pomiędzy framugami drzwi sklepowych i okna wystawowego. Śpiew nieharmonijny, głosy ostre, ołtarzyk mały, biedny. Ale ołtarzyk ten aż łśni od śnieżnej białości, mającego mnóstwo biednych bukietów i pęków kwiecica gra symfonią kolorów i zapachów, naniesiono tyle świateł ofiarnych, że aż luna bije w górę do spowitych w białe kwiecie stóp białej Madonny, spoglądającej z wiszy na ten tłum rozmoklony.

...Pani nasza...

Tuż przed ołtarzykiem ciśnie się gromadka dzieci. Kwiaty suterenu — rachityczne dzieci, blade, bez kropli krwi w nalanych twarzyczkach wytejąają cienie, piskliwe głosiki.

...Orędowniczka nasza...

Dużo tu kobiet. Twarze ich spelzłe, zmięte, usta spieczone, oczy płoną gorączką, drżące wargi poruszają się miarowo szepcząc słowa modlitwy.

...Pośredniczko nasza...

Starzec o chudej, zczerniałej twarzy, którą troski i trudy porały w głębokie bruzdy, oczy ciemne, smutne beznadziejnym jakimś smutkiem, o przekrwionych, przepalonych od łez powiekach utkwil w bielejący posąg, wyciągnął wyschłe ręce ruchem rozpacznej prośby.

...Pocieszycielko nasza...

Po ulicy błąka się wiatr, podnosi się od czasu do czasu, rzuci modlącym się w twarze kłęby duszącego kurzu ulicznego i kładzie się znowu, lub pędzi w głąb uliczki, aby powrócić po chwili z nowym tumanem kurzu. A oni klęczą w tym kurzu, z głębi wezbranych serc modlą się. Jakiś dławiący smutek unosi się nad tą gromadką z zaulków. Wszystkie krzywdy życia, co ich głodzi i poniewiera, rozpacz nękającej ich nędzy, cierpienie i nieszczęścia ogrom znieśli tu do stóp umiłowanej Panienci, gdzie jedynie złożyć mogą swych łez krwawe brzemie, gdzie jedyna dla nich nadzieja pociechy.. Błagają łaski, zlitowania, błagają pomocy. Gorąco modlą się i gorąco wierzą... Długo tak modlą się spolem.

Noc zapada. Przez szczelinę pomiędzy murami brudnych kamienic wysoko przeziiera błękit nieba, usianego miliardem gwiazd. Roześniani, jasny księżyc leje strugi białego światła w opustoszałe już ulice, rysując na nich coraz silniejsze cienie. A gromadka pod ołtarzykiem modli się jeszcze. Idą myślą i sercem i na te pola krwawe, gdzie wśród huku armat śmierć kolysze do snu wiecznego. I w ciszę upojonej nocy majowej, pełnej tajemniczych szmerów odradzającego się życia, głucho padają przepojone łzami modły.

— Z działalności humanitarnej miast. Wśród instytucji, które obecne stosunki postawiły w kryty-

cznem położeniu, znalazł się także zakład głuchoniemych. Pożyteczna instytucja znalazła się niemal bez grosza na najpotrzebniejsze wydatki, majątek jej bowiem ulokowany jest w papierach wartościowych, których kupony niezdolne są obecnie do eskontu. Równocześnie pozostała w zakładzie pewna ilość dzieci, pozostały również obowiązki wobec personelu nauczycielskiego, którego członkowie, zajmujący w zakładzie stałe posady, mają za sobą niejednokrotnie po kilka dziesiątków lat ofiarnej pracy w zakładzie. W tem krytycznym położeniu przyszło zarządowi zakładu z pomocą prezydentowi miasta, które w rozumieniu momentu i potrzeb istotnych objęło w tych czasach swą działalnością cały szereg dziedzin życia, idzie z pomocą całemu szeregowi instytucji. Na zarządzenie prezydenta dr. Rutowskiego przyznano zakładowi głuchoniemych bezprocentową pożyczkę z funduszu gminnych zaliczkowo na pokrycie bieżących wydatków, z zastrzeżeniem oczywiście, swrotu w chwili, gdy normalne dochody instytucji staną się płynne.

— Nowa taryfa maksymalna wchodzi w życie z dniem jutrzejszym. Nowa taryfa, którą podaliśmy w sobotę, podnosi ceny przeważnej części artykułów. Każdorazowe jej ustalanie odbywa się przy udziale znawców z kół kupieckich, których opinia jest decydująca. Uwzględnione więc są w jaknajdalszej mierze interesy kupców. Publiczność jednak powinna pamiętać, że taryfa maksymalna jest w jej interesie ustanowiona w celu obrony konsumentów przed wyzyskiem. Sama publiczność powinna tedy strzedz, aby nie dokonywano na niej wyzysku. Taryfa maksymalna nie oznacza cen stałe, ale określa maximum cen. W granicach więc przez taryfę oznaczonych mogą ceny ulegać fluktuacji, stosownie do zmieniających się koniunktur, nie śmia jednak pod żadnym warunkiem przekraczać maximum, taryfą oznaczonego. Tego powinna publiczność ściśle przestrzegać, reagując stanowczo na każde usiłowanie wyzysku ze strony handlarzy i pociągając wyzyskiwaczy bezwzględnie do odpowiedzialności. Bez tego współdziałania ze strony samej publiczności stają się iluzorycznymi wszystkie, najlepiej pomyślane zarządzenia.

— Z sali sądowej (Kradzież. — Dzieciobójstwo). Przed trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył radca Jasiński, stawał dziś Józef Goch, oskarżony o kradzież. Mianowicie oskarżony w towarzystwie kolegi swego Pawła Mazurkiewicza włamał się do sklepu Koppla Picka na pl. Krakowskim, gdzie skradł 10 ubrań i bieliznę wartości ponad 200 kor. Gochowi przypadły w udziale 3 ubrania i trochę bielizny. Odziewszy się w jedno, dwa inne sprzedał i udał się na zabawę, na której go schwytano. Towarzysz jego znikł bez śladu. Po przesłuchaniu kilku świadków, skazano Gocha na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przed tym samym trybunałem stawała 20-letnia Marja Antoniewicz, służąca, oskarżona o dzieciobójstwo. Oskarżona powiwszy w dniu 27 kwietnia b. r. dziecie płci męskiej, wrzuciła je do dołu kloaczego. Badana w śledztwie tłumaczyła się, że dziecie było nieżywe, tymczasem sekcja zwłok wykazała, że dziecie żywe przyszło na świat i dopiero w kanale zadusiło się. Oskarżał prokurator Jagodziński. Wyrok zapadnie popołudniu.

— Poparzenie. Na półtoraroczne dziecko Fischierów potracono wczoraj nieostrożnie samowar z wrzątkiem. Strasznie poparzone dziecko opatrzyła stacja ratunkowa.

— Zawsze to samo. Tyle już notowano wypadków, spowodowanych eksplozją naboju, a jednak nie wystarczyły one na przestrożę dla lekkomyślnych chłopców, którzy zawsze, zabłąkany gdzieś patron, starają się wypróbować. Lekkożylna ta nieostrożność była wczoraj znów powodem tragicznego wypadku. Oto kilkunastoletni chłopak Jan Jaeger, znalazłszy na ulicy Żółkiewskiej patron, uderzył w niego kamieniem. Patron eksplodował rozrywając chłopakowi palec u lewej ręce.

— Na złodzieju czapka gore. Jakiś drań, sprzedawał onegdaj na ulicy krowę. Ponieważ, z powodu „taniego“ nabytku, chciał ją niedrogo sprzedać, otoczył go zaraz tłum kupujących. I byłby może interes doszedł do skutku, gdyby wśród tłumu nie znalazł się stójkowy, co tak przeraziło „kupca“, że zostawił krowę a sam zbiegł.

Do Kielc. Jak donosi „Warsz. Dn.“, w minioną sobotę zbiedzy z gub. kieleckiej, przebywający w Warszawie, rozpoczęli powracać do domów.

W Radomiu według doniesień pism życie płynie normalnie. Władze sądowe funkcjonują prawidłowo.

© Trzęsienie ziemi nawiedziło niedawno Saksonję, a szczególnie dotkliwie okolice Drezna. Rozmiary szkód jeszcze nie wyjaśnione.

KOMITET RATUNKOWY urzęduje przy ul. Lindego 6 we Lwowie. Tam zgłaszać się należy o godz. 11 i w poł. w interesach, związanych z niesieniem pomocy ludności polskiej, dotkniętej wojną. Fundusze na tę pomoc składać można w Banku Krajowym (ul. Kościuszki). Każdy datk będzie pokwitowany i ogłoszony w dziennikach.

Ostatnie wiadomości.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Z GŁÓWNEGO ZARZĄDU GENERALNEGO SZTABU.

Urzędownie 17 (30). O ile można wierzyć urzędowym komunikatom austriackim i niemieckim wynika z podawanych przez nich szczegółów o walce pod Sieniawą w dniu 14 (27) i 15 (28), gdzie jakoby sławne oddziały austro-węgierskie musiały cofnąć się przed znacznymi siłami Rosjan i przejść na lewy brzeg Sanu, przyczem trzeba było pozostawić Rosjanom 6 dział. Jak wiadomo, liczba dział zdobytych tam wynosi nie 6 lecz 14. Pod Sieniawą zabraliśmy również 6000 jeńców, a pod Leżachowem z górą 1000, przyczem pośród jeńców jest niemało Niemców. Oprócz tego przy uporczywej obronie przez nieprzyjaciela obwarowanej pozycji Pigany-Czerce-Byki ciągnącej się 10 wiorst oraz w samej Sieniawie padła od naszych kul i bagnatów znacznie większa liczba nieprzyjaciela niż ta, którą wzięto do niewoli. Dowodzi to, że oddziały nieprzyjaciela odrzucone przez nas za San nie były znów tak słabe. Co się tyczy „naszych przeważnych sił“, które osiągnęły ten sukces, to było powiedziane, że składały się one z 3 korpusu kaukaskiego gen. Irmanowa, który znajduje się w nieustannej walce z przeważającymi siłami nieprzyjaciela od dnia 21 kwietnia (4 maja), przyczem nieprzyjaciel w ciągu ostatniego miesiąca niejednokrotnie urzędownie wykazywał o liczbie zniesionych przez niego w swych relacjach części naszej III-ciej armji również i trzeci korpus kaukaski tak w całości jak i osobnymi dywizjami.

Zdobycie Leżachowa.

Piotrogród 17/30 (PAT.) Rozwijając dalej swój sukces pod Sieniawą generał Irmanow dnia 15/28 bm. zdobył wieś Leżachów, w której wziął jeszcze do 1000 jeńców, 10 kuchon polowych i inne tabory.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Urzędownie. Dnia 17/30 maja.

„Dnia 15/28 maja w kierunku na Olty zachodziły nieznaczne starcia oddziałów wywiadowczych.

„W kierunku wybrzeża przymorskiego zwykła wymiana strzałów.

„W kierunku na Wan wojska nasze zajęły wieś Szekerbulach i przełęcz Memkin na drogach do Duży Gawierskiej, a nadto wieś Rieza. W rejonie wsi Mamczelawa przyszło do starcia pomiędzy Turkami a naszymi wojskami.

„Na innych kierunkach bez zmian“.

Na froncie zachodnim.

Z PLACU BOJU.

Paryż 16/29 (PAT.) Wieczorny komunikat urzędowy: W sekcji na północ od Arras odnieśliśmy nowy sukces. Po bardzo skutecznym odparciu kontrataku niemieckiego na nasze transeje w Ablain-St. Nazaire, przeszliśmy do natarcia i zdobyliśmy najpierw część, potem wszystkie domy w Ablain. Bitwa była bardzo gorąca. W Neuville-St. Vaast trwają jeszcze walki uliczne, przyczem zdobyliśmy nową grupę domów na zachodnim krańcu.

Na południowym wschodzie od Lassigny straciłmy aeroplan nieprzyjacielski, który spłonął przed naszymi linjami.

„Według wiadomości urzędowych z frontu, poczynając od jesieni toczyła się bez przerwy walka w lesie Lepretre. We wrześniu znajdowaliśmy się na skraju tego lasu. Przez całą zimę posuwaliśmy się przez las podkopami, lub też otwartymi atakami, lecz walka nie ustawała ani na chwilę. Gdy zdarzyło się nam utracić część trenu, to nowy atak oddawał w nasze ręce przestrzeżoną, większą od straconej. Po siedmiu miesiącach nieustannej walki osiągnęliśmy nareszcie cel. Pułki, na które wypadł zaszczyt dokonania tego dzieła dały dowód siły swego oporu i moralnej i fizycznej rzeźkości.

Hawr 16/29 (P. A. T.). Komunikat głównej kwatery belgijskiej:

Nasza artylerja okazała nieznaczną aktywność. Nasze bataljony rozpraszły robotników nieprzyjacielskich na południe od Dixmude i pomyślnie ostrzeżliwały fermę, z której nieprzyjaciel uciekł w panice.

POŻYCZKA NORWESKA.

Chrystiania. 17 (30) (PAT.) Wobec mającej nastąpić emisji nowej norweskiej pożyczki wewnętrznej na kwotę 40 milionów koron, odbędzie się w tych dniach konferencja przedstawicieli banków w celu wypracowania warunków tej emisji.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących prac w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przeszliśmy przed dołączeniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Drzewo bukowe suche na cetnary i sagi z dostawą do domu sprzedaje Jan Kleczeński, Jagiellońska 12. (Wchód z bramy). 1838

Rzadka sposobność! 10 kg. Mydła do prania tylko Rs. 6.50 kop. sprzedaje Jan Kleczeński, ul. Jagiellońska 12. (Wchód z bramy). 1839

Mydło najlepsze wyprzedaje. Cena umiarkowana Zgłoszenia ulica Murarska 28. 1833

Sprzedam 10 sagów buczyny pl. Halicki 12a, I p. 1824

ZGUBIONO—ZNALEZIONO.

10 rub. nagrody. 20 maja w przejeździe fiakrem do Sanatorium Dra Majewskiego, zgubiono czarną teczkę z rysunkami i papierami. Issakowicza 8, między 2—4. 842

Potrzebni pomocnicy znający język rosyjski do letniej restauracji B. M. Szuina. 840

PODANIA prośby, rosyjskie tłumaczenia, zlecenia handlowe. Tania i szybko. „Argus“, Lwów, Kopernika 22, tel. 488. I p. 767

Zarząd kolei ogłasza: Dnia 20/5 (2/6) br. odbędzie się na stacji TARNOPOL publiczna wysprzedaż skonfiskowanych towarów austriackich. 837

Fabryka „TLEN“

wyrabia i poleca do nabycia

Mydła toaletowe i lecznicze.
Tlenole: wodę do ust, pastę i proszek do zębów.
Wody kolońskie i perfumy.
Proszek mydlany do golenia.
Szampon. — Atrament. 1003

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach. 303

Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1.20.

Cherbulies Wiktor — Przygody Władysława Boleckiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1.20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —.60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przełożyła z fr. Felicja Popławska kor. 1.80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1.80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —.60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —.60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —.60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przełożyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1.20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —.60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1.20.

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przełożył z angielskiego A. D. kor. 1.20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przełożył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —.60.

Mery Klaudjusz. — Głos Pradków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1.20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —.60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —.60.

Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzenca (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0.60.

Romanowska St. — Na d. Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —.30.

Reuter Gabryela. — „Synowie“, powieść kor. —.60.

Rod Edward — Daremny Wysiłek. Powieść. Przekład z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1.20.

Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1.20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przełożył J. K. Potocki kor. —.60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1.20.

Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przełożyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1.20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1.20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.